

# GOŃCIEG CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

**CENA PRENUMERATY:** Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. Dla odbierających na miejscu 2 zł 25 gr. Cena polecyjnego numeru 10 groszy. Koszt drukowy w Poczcie Państwowej Nr. 61206.

**Redakcja i Administracja:** Częstochowa, ul. Paszki Marii 32. Tel. 245. Skrzynka pocztowa 45.  
Redaktor lub jego zastępca przyjmują zamówienia z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—2 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście i nadmiarze 30 gr. Za tekstem 20 gr. Drobne ogłoszenia: wiersz napisowy 25 gr. Ładny dalszy wyrz. po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne 1.50 zł. Ogłoszenia zamieszczone matrymonialnie 50% drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25% droższe. Ogłoszenia skończone, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 100% droższe.

## Polska straż nad Bałtykiem

**Szlakiem rozwoju naszej floty handlowej i wojennej**

Po odzyskaniu niepodległości i jednoczeniu ziem polskich, wśród wielu trosk i ciężarów odbudowania życia i gospodarstwa narodowego w Polsce — zagadnienie morskie nie zostało zrazu ujęte dość realnie.

Potrzeba było dopiero kilku lat dowieńskich, wielkiej ilości rozważań i kosztownej nauki, ażeby przekonać wszystkich, że rozwiązanie problemu morskiego jest istotnie jednym z naczelnych zagadnień życia gospodarczego Polski. Dlatego też dopiero w ostatnich czasach zostały położone pierwsze silniejsze podwaliny pod rozwój naszej floty handlowej i wojennej, jak i całego realnego programu morskiego Polski.

W r. 1926 powstały pierwsze poważne przedsiębiorstwa żeglowne, rozpoczęły intensywne roboty przy budowie portu w Gdyni, przystąpiono energicznie do budowy szlaku kolejowego z Górnego Śląska na wybrzeże, oraz do rozbudowy Gdyni i innych miejscowości nadmorskich.

Gdy na początku r. 1926 tonaż naszej floty handlowej wynosił zaledwie 4.800 ton, to w dn. 1 stycznia 1928 mieliśmy już 33 statki o 40.000 ton, nie licząc mniejszych żaglowców. Mamy więc 7 parowców towarowych i 2 pasażerskie własne (o raz całej szereg zakontraktowanych) świetnie rozwijającej się i zwiększającej b. znacznie swój tabor już w bieżącym roku „Żegluga Polskiej”, mamy 5 holowników i 12 lekkich morskich Tow. „Wisła Bałtyk”, mamy statki Polsko-Skandynawskiego Tow. Transportowego mamy wreszcie rządowe statki „Lwów”, holowniki, pogłębiarki i t. d.

Rok 1926 był rokiem przełomowym i dla naszej marynarki wojennej. W tym roku za zawarto bowiem ze słońciami francuską umowę na budowę pierwszych 5-ciu naprawdę nowoczesnych jednostek bojowych, mianowicie: dwóch torpedowców, oraz 3-ch łodzi podwodnych. W tym samym roku wcielono do floty rzecznej 2 noworobudowane (w kraju) monitory rzeczne, oraz zakupiono szkuner szkolny „Iskra”. W r. 1927 nabylismy zdeklassowany wielki krążownik francuski, który został przez znaczone dla celów szkolnych naszej marynarki wojennej. Jeżeli do nowych nabytków doliczymy jeszcze dawniej kupione, wzgl. z podziału floty niemieckiej otrzymane torpedowce, kanonierki rzeczne i t. p. — otrzymamy wcale zadawalający obraz naszej floty wojennej.

Na początku istnienia państwa jeszcze zapoczątkowaliśmy oficerną szkołę marynarki wojennej w Toruniu i szkołę specjalistów morskich w Świeciu. Zaś w r. 1926 wykończono o tyle port wojenny w Gdyni, że poraz pierwszy znalazła w nim schron zimowy nasza flota wojenna. Do wspaniałych, noworobudowanych gmachów w Gdyni przemieszono wreszcie z Pucka dojedźtwo floty i komendę portu wojennego.

Polska bandera w porach wieki coraz częściej w portach dalekich mórz i oceanów, a do nas przybywa też coraz więcej obcych okrętów. Ruch w porcie w Gdyni wzrasta z roku na rok. W r. 1926 przyszło i wyszło 605 statków o tonażu netto 402.865, w r. 1927 już 1.068 statków o tonażu 814.141. Pod opieką państwa polskiego rozwinął się też nadzwyczajnie ruch w porcie gdańskim.

Przedewszystkie zostają już ustalone zasadnicze linie wytyczne co do programu inwestycji portowych

nie za sobą pobudowanie tam szeregu wspaniałych gmachów, wielkich składów towarowych, budowę wielkich nowoczesnych urządzeń przedładunkowych w porcie, a wreszcie kupno przez te konsorcja określonych celem pomnożenia istniejącej floty handlowej.

Stała się więc przed nami świetna przyszłość na morzu, tylko nie wolno nam ustawać w dotychczasowych wysiłkach. Skoro państwo na szcze wkroczyło już na nowe szlaki wielkiej polityki morskiej, wiodące nas ku potęgze, to na tej drodze wyśiłek rządu tak owocne i doniosłe winien poprzeć solidarnie cały naród polski.

zumiem każdemu rozwiązaniu, które uszanuje nietykalność państwa litewskiego. Korespondent zapytał Waldemaras, czy wierzy on pogłoskom, że sir Lindsay w czasie pobytu swego w Warszawie omawiał z Marszałkiem Piłsudskim możliwości autonomii dla Wilna, premier kowieński oświadczył, że nie zna on wprawdzie stanowiska urzędującego siera londyńskiego, ale o ile zdołał w czasie swego pobytu w Londynie sprawdzić, to w opinii tamtejszej nurtują tendencje zyczyli projektowi autonomii Wilenszczyzny, a struktura polityczna umysłowości angielskiej z upodobaniem poszukuje zawsze wyjścia w tendencjach federalistycznych. Na pytanie korespondenta czy z uwagi na opinię fachowców wojskowych, iż Rosja jest zbyt słaba, aby myśleć o wojnie, nie obawia się on możliwości zlokalizowania ewentualnego zbrojnego konfliktu między Polską a Litwą, Waldemaras odpowiedział, że z chwilą rozpoczęcia wojny nie można przewidzieć jej dalszego rozwoju. Dowodem tego jest ostatnia wojna światowa, w której wszystkie państwa zostały wciągnięte. Dominująca słabość jakiegokolwiek państwa, jak dowodzi tego historia, nigdy nie była zaporą uniemożliwiającą jakimś państwu brania udziału w wojnie.

Waldemaras zakończył swoje wywody podkreśleniem, że jednak nie wierzy w możliwość zbrojnego konfliktu: „Według mojego przekonania — oświadczył Waldemaras — Francja w decydującej chwili rozstrządać będzie wystarczającymi środkami, aby siłą powstrzymać Polskę”. Waldemaras sądzi, że dyplomatyczna sytuacja Francji jest dziś bardziej skomplikowana, aniżeli w chwili, gdy zawierano sojusz wojskowy z Polską. Gdyby doszło do konfliktu polsko-litewskiego wówczas Francja stanęłaby wobec dylematu: zerwać sojusz z Polską, albo sprzeniewierzyć się umowom litewskim i innym podobnym umowom. Wszystko wskazuje na to, że Francja, chce kontynuować politykę pokojową. Likwidacja zatargu polsko-litewskiego w myśl życzeń polskich, mogłaby dla Francji być najlepszym wyjściem z jej opresji. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Francja będzie się więc starała zmusić Litwę do ustępliwości. Na pytanie korespondenta czy Litwa bierze pod uwagę ewentualność wystąpienia z Ligi Narodów, odpowiedział Waldemaras, że jakkolwiek korzyści, jakie daje Litwie przynależność do Ligi Narodów w obecnej chwili nie są jeszcze widoczne, to jednak narazie rząd kowieński nie zastanowi się poważnie nad usunięciem się z Genewy. Może jednak nadeść taka chwila, w której przynależność do Ligi Narodów nie dałaby się osiągnąć z honorem Litwy.

Waldemaras zakończył swoje wywody podkreśleniem, że jednak nie wierzy w możliwość zbrojnego konfliktu: „Według mojego przekonania — oświadczył Waldemaras — Francja w decydującej chwili rozstrządać będzie wystarczającymi środkami, aby siłą powstrzymać Polskę”. Waldemaras sądzi, że dyplomatyczna sytuacja Francji jest dziś bardziej skomplikowana, aniżeli w chwili, gdy zawierano sojusz wojskowy z Polską. Gdyby doszło do konfliktu polsko-litewskiego wówczas Francja stanęłaby wobec dylematu: zerwać sojusz z Polską, albo sprzeniewierzyć się umowom litewskim i innym podobnym umowom. Wszystko wskazuje na to, że Francja, chce kontynuować politykę pokojową. Likwidacja zatargu polsko-litewskiego w myśl życzeń polskich, mogłaby dla Francji być najlepszym wyjściem z jej opresji. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Francja będzie się więc starała zmusić Litwę do ustępliwości. Na pytanie korespondenta czy Litwa bierze pod uwagę ewentualność wystąpienia z Ligi Narodów, odpowiedział Waldemaras, że jakkolwiek korzyści, jakie daje Litwie przynależność do Ligi Narodów w obecnej chwili nie są jeszcze widoczne, to jednak narazie rząd kowieński nie zastanowi się poważnie nad usunięciem się z Genewy. Może jednak nadeść taka chwila, w której przynależność do Ligi Narodów nie dałaby się osiągnąć z honorem Litwy.

Waldemaras zakończył swoje wywody podkreśleniem, że jednak nie wierzy w możliwość zbrojnego konfliktu: „Według mojego przekonania — oświadczył Waldemaras — Francja w decydującej chwili rozstrządać będzie wystarczającymi środkami, aby siłą powstrzymać Polskę”. Waldemaras sądzi, że dyplomatyczna sytuacja Francji jest dziś bardziej skomplikowana, aniżeli w chwili, gdy zawierano sojusz wojskowy z Polską. Gdyby doszło do konfliktu polsko-litewskiego wówczas Francja stanęłaby wobec dylematu: zerwać sojusz z Polską, albo sprzeniewierzyć się umowom litewskim i innym podobnym umowom. Wszystko wskazuje na to, że Francja, chce kontynuować politykę pokojową. Likwidacja zatargu polsko-litewskiego w myśl życzeń polskich, mogłaby dla Francji być najlepszym wyjściem z jej opresji. Według wszelkiego prawdopodobieństwa Francja będzie się więc starała zmusić Litwę do ustępliwości. Na pytanie korespondenta czy Litwa bierze pod uwagę ewentualność wystąpienia z Ligi Narodów, odpowiedział Waldemaras, że jakkolwiek korzyści, jakie daje Litwie przynależność do Ligi Narodów w obecnej chwili nie są jeszcze widoczne, to jednak narazie rząd kowieński nie zastanowi się poważnie nad usunięciem się z Genewy. Może jednak nadeść taka chwila, w której przynależność do Ligi Narodów nie dałaby się osiągnąć z honorem Litwy.

## TELEGRAMY

**POLSKA, SOWIETY, LITWA I SZWECJA NA KONFERENCJI PAŃSTW BAŁTYCKICH.**  
Gdańsk. Według doniesień prasy estońskiej, odbędzie się 9 i 10 sierpnia w estońskim min. spraw zagranicznych, konferencja polityczna, na którą przybędą przedstawiciele Estonii, Litwy, Łotwy, Polski, ZSRR, Szwecji i Finlandii.  
**DZIWNE PRETENSJE SOWIECKIE.**  
Moskwa. — „Izwiestja” w artykule swym protestuje przeciwko stanowisku dyplomacji polskiej, która miała na celu uniemożliwienie Sowiетom wzięcia udziału w podpisaniu paktu Kelloga(?). — Gniew Moskwy jest łatwo zrozumiały. Cziczerin spodziewał się, że

## Niemcy odmawiają uznania granicy polskiej

**Uwagi wiedeńskiego dziennika o wywiadzie z b. ministrem francuskim.**

Wiedeń. — „Reichspost” ogłasza rozmowę swego współpracownika ze zblizonych do Poincarego byłym ministrem Le Trocquer w sprawie ewakuacji Nadrenji. „Sądze — oświadczył Trocquer — że przyspieszona ewakuacja bezwarunkowo nie może nastąpić.

Moje zdaniem — neutralizacja kolei nadreńskich pod kontrolą międzynarodową, albo Ligi Narodów, byłaby bardzo ważnym czynnikiem pokoju i bezpieczeństwa”.  
„Reichspost” zaznacza tutaj: „Niemcy jednak przy innej sposobności odmówiły kilkakrotnie dobrowolnego uznania granicy wschodniej. W tej sprawie niema żadnej różnicy zdań między partjami niemieckimi”.  
Gdyby więc rzeczywiście miano zażądać Locarna wschodniego, ceny za ewakuację, są, wedle dzisiejszego stanu sprawy, małe widoki porozumienia.

## TRAGEDIA NA DNIEM MORZA.

**Załoga łodzi „F 14” musiała zginąć.**

Rzym. — Wśród salw żałobnych i flag okrętowych opuszczonych do połowy masztu, przyholowano do portu w Poli wydobytą łódź podwodną „F 14”, która stała się grobem dla załogi, składającej się z 2 oficerów i 29 marynarzy.

Słedtowo wykazało, że nawet gdyby załoga była zaopatrzona w maski gazowe, to i tak nie uchroniłoby ją to przed śmiercią, spowodowaną wchłanianiem gazu chlorowodorowego.

Gaz chlorowy wytworzył się, gdy woda morską dostała się do akumulatorów. Słedtowo wykazało dalece, że w chwili katastrofy łódź podwodna miała wciągnięty peryskop.

Medjolan. — O tragedii łodzi podwodnej „F 14” nadchodzi dalsze szczegóły. Prace ratunkowe, prowadzone były pod przewodnictwem admirała Foschini. Mimo silnie wzburzonego morza pracowano gorączkowo w nadziei uratowania załogi.

Wreszcie udało się nurkom stworzyć połączenie telefoniczne z łodzią. Załoga prosiła o natychmiastową pomoc, gdyż nie dłużej już czas zdoła się utrzymać przy życiu.

Do godz. 18 zdołano łódź „F 14” podnieść do 12 metrów pod powierzchnią wody, gdy nagle arwały się rozmowy telefoniczne z załogą. Z wnętrza łodzi nikt nie odpowiadał.

Przyspieszono zatem, o ile to było jeszcze możliwe dalsze prace ratunkowe i o godz. 18.30 wydobyto łódź na powierzchnię morza.

Otworzono natychmiast luk wejściowy, lecz z załogi nikt się nie pokazał.

Pomoc okazała się spóźniona. Z wnętrza łodzi wychodził zapach gazu chlorowodorowego.

Pierwszy człowiek, który wszedł do wnętrza uzbrojony w maskę gazową, padł w krótkim czasie zemdlony i dopiero po dłuższych zabiegach udało się przywrócić go do życia.

Po wielkich trudach udało się z łodzi wydobyć zwłoki jednego tylko marynarza.

Ponieważ wydobyte reszty załogi przedstawiały wielkie trudności, przyholowano przeto łódź do arsenału marynarki wojennej w Poli.

Rzym. — Poseł Przedziezicki złożył w dniu dzisiejszym kondolencję premierowi Mussolinemu z powodu tragedii włoskiej łodzi podwodnej „F 14”, której cała załoga zginęła od gazów chlorowodorowych.

kolwiek nie jest rzeczą wykluczoną, iż ta tajemnicza okaza się niczem to w każdym razie jednak, o ile chce się dać wierne pogłoskom, można oczekiwać oświadczenia Marszałka w kwestji wilenskiej. Gdyby Marszałek Piłsudski ogłosił odłączenie Wilenszczyzny od Polski, a przez to utworzył drugie niepodległe państwo litewskie, co równałoby się wyznaniu, rzucenemu pod adresem Litwy kowieńskiej do przyłączenia się do Polski, to rząd litewski przeciwstawił się temu sposobowi rozwiązania konfliktu w sposóbami rozporządzalnemi środkami, jak również każdemu innemu rozwiązaniu, któreby godziło w niepodległość Litwy. Natomiast rząd kowieński okaże jaknajwiększe zro-

biorąc udział w podpisaniu paktu Kelloga, uzyskał tym kosztem uznanie rządu Sowiетow przez Stany Zjednoczone. Obecnie przekonał się, że nadzieje te zawiodły.

**11.000 LEGJONISTÓW ANGIELSKICH NA CMENTARZU WOJENNYM.**

Paryż. — W dniu wczorajszym 11 tysięcy angielskich legionistów zwiedziło cmentarz Jserle.

Książę Walji, który towarzyszył legionistom przy zwiedzaniu grobów poległych angielskich i belgijskich żołnierzy, był przez ludność entuzjastycznie witany.

Po opuszczeniu cmentarza przyjął ks. Walji wraz z ks. Karolem flandryjskim defiladę wojsk.

## SPISEK OFICERÓW LITEWSKICH PRZECIW RZĄDOWI WALDEMARASA.

Kowno. — Wiadomości o spisku w korpusie oficerów na Litwie, celem obalenia rządu Waldemaras, znajdujące potwierdzenie w aresztowaniach wśród oficerów litewskich na prowincji.

W związku z aresztowaniem starszego leutanta i urzędnika ministerstwa w Kownie, aresztowano obecnie w Jezioroskach majora wojsk litewskich i kilku leutnantów.

Oficerowie ci byli w kontakcie z partią social - demokratyczną.

**UDAREMNIONY ZAMACH KOMUNISTYCZNY W JUGOSŁAWII**

Wiedeń. Wedle doniesień dzienników z Zagrzebia, aresztowała policja tamtejsza 7 osób, podejrzanych o planowanie wyzyskania sytuacji obecnej do komunistycznego zamachu.

Policja oświadcza w tej sprawie w komunikacie, że w mieszkaniu pewnej osoby znaleziono 4 niemieckie granaty i 5 zapalników, dalej jeden rewolwer w 15 nabojami i 17 naboów do karabinu Manlichera.

Wszystkie te przedmioty znajdowały się pod łóżkiem w koszyku. Dalej znaleziono u tej osoby rozmaite ulotki komunistyczne i papiery, które skońskafikowano.

## Wielkie manewry „rozbrojonych” Niemiec.

Berlin. — Wczoraj wyjechał stąd do Kilonji prezydent republiki niemieckiej von Hindenburg, celem wzięcia udziału w manewrach floty niemieckiej, urządzanych na Bałtyku. Hindenburg śledzić będzie ćwiczenia z pokładu pancernika „Schleswig-Holstein”.

Główną atrakcją ćwiczeń będzie strzelanie z armat automatycznych i rur torpedowych do okrętu wojennego „Zaehringen”, kierowanego na



Nieobokolon w sierpniu. Gwiazdki polskiej połączone są kropkami. Linie i zaopatrzone numerami. Duże litery stanowią skróty nazw gwiazd jasn. Położenie księżyca oznaczone jest co dwa dni na łukowej linii, wskazującej kierunek ruchu księżyca.

odległość za pomocą fal radiowych. Nowy ten wynalazek niemiecki nadaje się również do kierowania z odległości wyrzuceniom torpedami.

Na manewrach floty obecni są m. in. nister Reichswehry gen. Groener, wyżsi oficerowie Reichswehry i cała admiralicia. Z attaché wojskowych państw obcych zaproszeni są tylko przedstawiciele sowiektów i Turcji (!).

„STAN WYJĄTOWY“ w... POLSCE.

Kowno. — Bezpośrednio po demarce postą niemieckiego w Kownie, który dawał przyjacielskie rady Waldemarasowi zgłodzenia stanowiska Litwy wobec Polski, prowincjonalne pisma niemieckie rozpoczęły rozpowszechnianie fantastycznych pogłosek o zbrojeniach Polski.

„Weichsel Zeitung“ zamieściła informację, pochodzącą rzekomo z „miarodajnego źródła“, że w Polsce ogłoszony został tajny stan wyjątkowy (!).

Po zdementowaniu tej wiadomości przez Warszawę, „Westpreussische Zeitung“ obecnie znnowo alarmuje Kowno, że wbrew zapewnieniom faktycznie w Polsce zaprowadzono stan wyjątkowy (!), celem przygotowania pochodu na Kowno (!).

WEZUWJUSZ STAJE SIĘ GROZNY.

Rzym. — Obserwatorjum na Wezuwiuszu donosi o nowym wybuchu wulkanu, mianowicie w południowo-zachodniej części krateru średnica otworu wynosi już 40 m. Lawa wybuha w górę, wyrzucając z ogromną siłą całą masę kamieni.

Na stokach utworzyło się jezioro o 70 m. średnicy. Na wypadek, gdyby wybuch potwał jeszcze kilka dni, zagraża poważne niebezpieczeństwo okolicznym obszarom.

Echa lotu polskiego nad Atlantykiem.

Oporto. — Przedstawiciel Agencji Havasa w towarzysztwie mjr. Idzikowskiego udał się do szpitala wojskowego, gdzie przebywa jeszcze mjr. Kubala. Zajęty on był pianinem na maszynie lewą ręką sprządzania o locie. Lotnicy polscy złożyli wobec korespondenta wyraz hołdu dla Francji i lotnictwa francuskiego za cenę pomocy, jakiej donalili podczas przygotowań do raidu.

Rana mjr. Kubali ni jest poważna, musi on jednak kilka dni wypocząć. Konsul polski w Oporto zajął się załatwieniem różnych formalności, związanych z wyjazdem lotników. Jak zaznacza przedstawiciel Havasa, lotnicy są przygnębieni z powodu nieudania się przedsięwzięcia, gdyż mieli niezmąlaną nadzieję, że lot się powiedzie. Oświadczyli oni dalej, iż gotowi byłiby odlecieć niezwłocznie na podobnym aparacie, z decyzją jednak powstrzymują się do czasu przybycia konstruktora aparatu.

Na czesie lotników konsul polski

Wszystkim, którzy okazali pomoc w chwili zgonu, a następnie wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi drogim nam zwiokom męża, ojca i dziadka

S. t. p.

Aleksandra Witostawa Tadeusza

Grzymały - Wiewiorowskiego

a w szczególności W. W. ks. prefektowi Sobajskiemu, ks. Sewerynkowi, ks. Kopicwi, dr. Alf edowi Franke, prof. Stanisławowi Barylskiemu oraz kolegom, przyjaciółom i znajomym zmarłego za okazaną nam życzliwość i współczucie składają serdeczne podziękowanie

Zona, syn, synowa i wnuki.

wydał śniadanie w ścisłym gronie. Oporto. — Mjr. Kubala zupełnie już wycołeczony jest z rany, jaką odniósł. Aparat jest w przechowaniu władz portugalskiej marynarki wojennej, która udzieliła wszelkich ułatwień. Parowiec „Samos“ odjechał w dalszą drogę. Pisma hiszpańskie z wielkim uznaniem wyrażają się o odwadze lotników polskich.

KRADZIEŻ WAŻNYCH DOKUMENTÓW.

London. — Zaniepokojenie wywołało tutaj zaginięcie dokumentów państwowych pierwszorzędnej wagi. Papiery zginęły w niewytlumaczonym sposobie w czasie podróży autem jednego z wyższych urzędników angielskich w Londynie. Papiery umieszczone były w 2-ch małych kufrach podręcznych. Wszczęte zostało śledztwo, które dotąd nie doprowadziło do rezultatu. Prasa nie ogłasza żadnych szczegółów, wyjaśniających tę tajemniczą kradzież.

MINISTER, KTÓRY KRADE.

Gdańsk. — Jak wiadomo, rząd Waldemarasa podniósł przeciwko byłemu ministrowi finansów Petru Lisowi zarzuty, że tenże podczas swego urzędowania dokonał szeregu malwersacji na niekorzyść skarbu litewskiego.

Obecnemu ministrowi finansów przedłożył akta tej sprawy prezydent Litwy, Smetona, który polecił skierować całą sprawę do sądu.

BANDYCI PORWALI DWUCH POSŁÓW GRECKICH.

Ateny. — Dwaj znani działacze polityczni, poseł Melas i poseł Milonios zostali w czasie podróży porwani przez bandytów, którzy zupełnie, jak w czasach średniowiecznych, domagają się okupu w sumie 5 milionów drachm, grożąc w razie odmowy zamordowanie swych ofiar.

Prezydent ministrów Venizelos, nie mając innego wyjścia uległ presji i postanowił wypłacić z kasy rządowej oznaczony przez bandytów okup. Rząd grecki wydał specjalne rozporządzenie, na mocy którego nie wolno ścigać bandytów po licytynie ze względu na bezpieczeństwo zdanych na ich łaskę posłów greckich.

Także rodzina uwięzionych polityków starała się wejść w kontakt z bandytami. Usiłowania te okazały się daremne, ponieważ rabusie

wraz swoimi więźniami cofnęli się w niedostępne góry Epiru. KATASTROFY SAMOLOTOWE. Paryż. — W Marokku spadł samolot francuski. Dwaj podoficerowie, którzy w nim lecieli, zostali zabici.

Rio de Janeiro. — Lotnicy włoscy Ferrarin i del Preti spadli podczas lotu próbnego do morza. Ferrarin zranił się w głowę a del Preti — łamał nogę.

TRABA POWIETRZNA W BAWARJI.

Berlin. Z Bawarii nadeszły wiadomości o niebываłej katastrofie żywiołowej, jaka nawiedziła Bamberg. Traba powietrzna w przebiegu kilku minut wyrzuciła nieszlachcane szkody w mieście i w okolicy, zrywając dachy z domów, łamiąc drzewa, zrzucając z szyn wagony kolejowe, niszcząc most. Połączenie telefoniczne i telegraficzne zerwane. Komunikacja kolejowa zupełnie zahamowana. W okolicach Bambergu spadł grad wielkości jajka gołębiego, który zniszczył zbiory.

Prezydent Rzplitej w Kielcach. Wyniki marszu, „Szlakiem kadrowki“

Kielce. — Wczorajsze uroczystości kieleckie ku uczczeniu 14-ej rocznicy wkroczenia Legionów pod wodzą Józefa Piłsudskiego do Kielc wypadły imponująco i szczególnie uroczyste z uwagi na przyjazd p. Prezydenta Rzplitej.

Miasto udekorowano bogato flagami i zielenią. Z wielokrotnie spuszczono dywany i kilimy, a na ich łasie umieszczono portrety prez. Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego. Mi mo powszedniego dnia, nastroj panował świąteczny.

Punktualnie o godz. 7.30 rano zaczęły przybywać do mety poszczególne drużyny, przy dwudzięciu orkiestr i wśród gorących oklasków zgromadzonej publiczności.

Z 64 drużyn męskich, które wystartowały z Krakowa, przybyły do Kielc 52 drużyny, ponadto z Jędrzejowa do Kielc (37 km.) wystartowało 7 drużyn żeńskich, z których do mety przyszło 4 drużyny. Zadnych poważniejszych wypadków podczas całego marszu nie było. Przybieg do mety drużyn zakończył się o godz. 10.30 przed południem.

niem. Wyniki szczegółowe są następujące: Najlepszy czas uzyskała drużyna 21 p. p. Warszawa 12.55.15. Dalsze wyniki przedstawiają się następująco:

33 p. p. Łomża 12.58.16, 5 p. p. Leg. Wilno 13.16.31, 42 p. p. Białytyok 13.35.23, 36 p. p. Warszawa 13.36.41, 49 p. p. Kolomyja 13.42.06 5 p. p. saperów Kraków 13.52.21, 40 p. p. Lwów 14.00.44, 78 p. p. Baranowicz 14.01.07, Oficerska szkoła podchorążych Ostrów 14.26.27, Strzelec Lublin 14.28.06.

Wyniki drużyn żeńskich: Najlepszy czas uzyskała Strzelecka drużyna żeńska Lwów 4.44.56. Przerzecz Jędrzejów — Kielce, Strzelec żeński Jarosław 4.49.27, Strzelec żeński Łódź 4.56.41, Radom 5.06.03.

Około 11-tej przed południem, już po przybyciu drużyn marszowych, czyniono ostatnie przygotowania do przyjęcia i powitania p. Prezydenta Rzplitej, który zdażał z Radomia, gdzie, jak wiadomo, bawił onegdaj.

U wylotu ul. Nowowarszawskiej na rynku wzniesiono bramę tryumfalną z napisem: „Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej!“ U stóp bramy zgromadzili się przedstawiciele duchowieństwa, władz wojskowych i instytucji społecznych, gminy żydowskiej itd. oraz przedstawiciele Związku Strzeleckiego. Przed bramą wzdłuż ulicy stanęły kompanie honorowe 4 p. p. legionów i Związku Strzeleckiego ze sztandarami i orkiestrami. Obok ustawili się weterani 1863 r., dalej pluton Sokoła, pluton straży pożarnej ze sztandarami i orkiestrą.

W szpalerach wzdłuż ulicy Warszawskiej, a także na rynku w oknach i na balkonach zgromadziły się tłumy publiczności. Kilkanadziesiąt minut po 12-tej p. Prezydent Rzplitej wjechał do miasta, Kompania honorowa sprezentowała broń, pochyliły się sztandary.

Mowy powitalne zakończone okrzykami na cześć Głowy Państwa, podjęte z entuzjazmem przez zgromadzone tłumy. Dwie dziewczynki wręczyły dostojnemu Gościowi kwiaty. Pan Prezydent obie dziewczynką serdecznie uściśnął, poczem przeszedłszy kilkadziesiąt kroków wzdłuż szpaleru, wsiadł do samochodu i odjechał do województwa.

Następnie p. Prezydent udał się do mety marszu „Szlakiem kadrowki“ na ul. 3-go Maja, gdzie przyjął defiladę drużyn marszowych. Stamtąd p. Prezydent udał się na boisko Sokoła, celem rozdania nagród zwycięskim drużynom, poczem po krótkim odpoczynku w województwie odjechał do Spały.

MARSZ PIŁSUDSKI WYJEŻDZA DO WILNA.

Warszawa. — Dnia 10 b. m. udaje się do Wilna na jazdę legioniści minister spraw wojskowych Marszałek Piłsudski.

P. Marszałek bawi obecnie w Warszawie i pozostaje w niej aż do czasu wyjazdu do Wilna.

RAID POWIETRZNY MAŁEJ ENTENTY I POLSKI.

Warszawa. — W oczekiwaniu przylotu aeroplanów z Pragi czeski na lotnisku warszawskim zgromadził się cały korpus oficerów lotnictwa z szefem pułk. Rayskim na czele. Pierwszy wylądował samolot czeski konstrukcji Smolika, pilotowany przez kpt. Kalę, drugi aparat równie czeski konstrukcji Kłusnika „A 30“, pilotowany przez poficera Nowakę, trzeci aparat „R. III“ z silnikiem Lorain trich o sile 650 HP., pilot mjr. Wł. Cław Makowski, obserwator pł. Wiktor Szambrowski.

Następnie przylatywały kolejno samoloty: czeski, jugosłowiański, rumuński, a wreszcie samolot polski „Potez 25“ z pilotem mjr. Sł. Choniem i obserwatorem kpt. Paulem.

Lwów. — Uczestnicy lotniczego raidu Małej Ententy bawili w drodze przelotem na lotnisku na Blokach Janowskich we Lwowie. 20 maszyn, które wyleciały w Warszawie, przybyło o Lwowa 19. Jeden samolot polski, pilotowany przez kpt. Jacha, utknął w drodze. Pierwszy przybył samolot czeski drugi i trzeci polski, prowadzony przez pof. Pachonia i Makowskiego.

Po meldunku kontrolny u komisarza i uzupełnieniu benzyny, ruszyły samoloty w dalszą drogę. Ostatnia maszyna wyleciała o godz. 13.52.

BUDOWA STATKÓW WOJENNYCH DLA POLSKI.

Warszawa. — W Cäen na stoczniach „Chantiers Navals“ jest już na ukończeniu kontr-torpedowiec „Burza“ z nowoczesnymi urządzeniami, o pojemności 1540 ton, siln. maszyn 31,000 HP, szerokości 10,6 mtr., długości 107 mtr. i zanurzeniu 3 i 6/8 mtr. Jak wiadomo dnia 11 lipca został już spuszczonej na wodę kontr-torpedowiec „Wicher“.

Prócz tego stocznia Havru, Nantes i Saint-Lazart budują jeszcze łodzie podwodne „Wilk“, „Rys“, „Zbik“ również według nowoczesnych wymagań o pojemności 980 ton (nad wodą) i 1,250 ton (pod wodą), siln. maszyn 1,800 HP (nad wodą) i 1,200 HP (pod wodą), długości 78 mtr., szerokości 5,45 mtr., zanurzeniu 4,74 mtr. (w stanie nadwodnym).

Na dogodnych warunkach: Szafy, łózka, kredensy, otomany i trzesa wykielane nabyć można w Zakładzie A. URBACH ALEJA 7.

DO SPRZEDANIA 2 lokaby używane (wywrotki) dla kolektji 600 i 1 m<sup>3</sup> pojemności. Wiadomości: ul. Zielona Nr. 21. 2048

MARJA Z. SCHWARTZ. PASIERBICA

Otdąd odwiedziły moje w probo stwie stawały się rzadszemi im częstszemi bywały w zamku. Poznornie działo się to dla tego, by z Agdą jak najczęściej mówić o Sarze, i rzeczywiście też nie było ani jednej wizyty, w którejby jej szeroko nie rozprowadziła o mojej miłości dla tego pięknego a srogiego dziewczęcia. Tak upłynął cały miesiąc maj.

Nadszedł czas rewji i zostałem powołany do głównej kwatery, o dległej o kilka mil od Agardu. Skutkiem tego, wycieczki moje do domu pastora zostały przerwane.

— A co, czy podany przezmnie środek nie jest dobrym? — zapytała; — Sara wyglądała dzisiaj jak ślodyc uosobiona. — Jesteś rzeczywście bardzo zre czną lekarką — odpowiedziałem; ale zdaje mi się, żeś nie poznała prawdziwej natury cierpienia, na które ją choruje. — Gdy się następnie goście rozjeżdżali, poruczyłem oprowadzenie rodziny pastora moim towarzyszom sam zaś ofiarowałem rękę Agdzie, która chciała piechotą wracać do domu.

— A co, czy podany przezmnie środek nie jest dobrym? — zapytała; — Sara wyglądała dzisiaj jak ślodyc uosobiona. — Jesteś rzeczywście bardzo zre czną lekarką — odpowiedziałem; ale zdaje mi się, żeś nie poznała prawdziwej natury cierpienia, na które ją choruje. — Gdy się następnie goście rozjeżdżali, poruczyłem oprowadzenie rodziny pastora moim towarzyszom sam zaś ofiarowałem rękę Agdzie, która chciała piechotą wracać do domu.

— Myli się pani, nie mam bynajmniej tego zamiaru. Przypadek tylko zrzucił, że nie mogłem zbliżyć się do pani, — odpowiedziałem i jednocześnie zbliżyłem się do Agdy, by odebrać od niej szal, z którym na rękę weszła do salonu. Sara ze zdumieniem patrzała na mnie; lecz kiedym później znowu do niej przy stałi była już samą dobrocią i słodyczą.

Gdy się następnie goście rozjeżdżali, poruczyłem oprowadzenie rodziny pastora moim towarzyszom sam zaś ofiarowałem rękę Agdzie, która chciała piechotą wracać do domu.

— A co, czy podany przezmnie środek nie jest dobrym? — zapytała; — Sara wyglądała dzisiaj jak ślodyc uosobiona. — Jesteś rzeczywście bardzo zre czną lekarką — odpowiedziałem; ale zdaje mi się, żeś nie poznała prawdziwej natury cierpienia, na które ją choruje. — Gdy się następnie goście rozjeżdżali, poruczyłem oprowadzenie rodziny pastora moim towarzyszom sam zaś ofiarowałem rękę Agdzie, która chciała piechotą wracać do domu.

— A co, czy podany przezmnie środek nie jest dobrym? — zapytała; — Sara wyglądała dzisiaj jak ślodyc uosobiona. — Jesteś rzeczywście bardzo zre czną lekarką — odpowiedziałem; ale zdaje mi się, żeś nie poznała prawdziwej natury cierpienia, na które ją choruje. — Gdy się następnie goście rozjeżdżali, poruczyłem oprowadzenie rodziny pastora moim towarzyszom sam zaś ofiarowałem rękę Agdzie, która chciała piechotą wracać do domu.

była wyłącznie zajęta jednym obrazem... Agda.

W pierwszej połowie lata, oficerowie urządzili w obozie wielki bal, na który zaprosili wszystkie znakomite rodziny w okolicy.

Zdawało mi się, że Sara nigdy jeszcze nie była tak piękną, jak tego wieczora, jednakże widok jej nie zrobił na mnie żadnego wrażenia. Z tem wszystkiem, przez samą grzeszność, prosilem ją o drugiego walca.

— Przyrzekłam go już porucznikowi D... który mnie pierw do niego zaprosił, — odpowiedziała dośadczy złośliwie i dopiero po pewnem parlamentowaniu zyskałem od niej przyrzeczenie pierwszej polki i jednego kontredansu.

— Jako śliczna! — usłyszałem w tej chwili wykrzyknik jednego z noich kolegów.

— A przypatrzył się temu staremu głupcowi, generałowi, — dorzucił drugi. — Po cóż on ją wprowadza, kiedyby to właściwie przystało jednemu z gospodarzy. balu.

Obrócić mi się szybko gdyż przy pomniatem sobie, że jako właśnie należący do liczby gospodarzy balu, obowiązany byłem zajmować się wprowadzaniem gości i utrzymaniem generała, wiodącego od rękę... Agdę.

Uderzająca piękność młodej kobiety osłania mnie. Wyraz „śliczna“ zdawał mi się być niezmiernie lichym określeniem jej piękności, bo widziałem w niej najwzwyż doskonałość. W mgiełniu oka stanąłem u boku Agdy, ażeby ją powitać. Bal się rozpoczął. Pierwszego walca tańczyłem z Agdą.

Gdy się rozległy pierwsze tony polki, probiecanej mi przez Sarę, pośpieszyłem do niej, by ją do tańca poprowadzić, tymczasem, kiedym się do niej zbliżał, ona już hasała z jednym z moich towarzyszy.

Rozgniewany ta rozmyślną obracją, chciałem pośpieszyć za nią, ale jakaś ręka spoęzła na mojem ramieniu. Agda stała przy mnie.

— Eliza M... nie ma jeszcze tancerza — rzekła do mnie z tym, jej tylko właściwym, czarującym uśmiechem, — przetańcz z nią tę polkę i nie daj się domyślić Sarze, że do pełnionej przez nią niegrzeszności jakąś wagę przywiązujez.

Spojrzałem jej w oczy, i postuśszy jak dziecie poszedłem za jej radą. Prowadząc Elizę M... do kofa tańca, czających zauważyłem, że Sara w wyśokim stopniu zdziwiona, zmierzymnie wzrokiem wyraźnego gniewu, który się w jej rysach zbyt widocznie przejawiał.

Po skończonej polce, udatem się znowu do Agdy, literalnie obłożonej przez grono oficerów zamawiających ją do następnych tańców. Wywinąwszy się ze zwykłą sobie zrećnością, przyjęła moją rękę.

— Nie czyni najmniejszego wyrzut Sarze, owszem, udawaj, żeś zapomniat o tej polce, która ci przyrzekła... czy dobrze?

— Spelnisz wszystko, co tylko uważasz być rozsądnem, — odpowiedziałem, nie mogąc oczów moich od niej oderwać.

— Jeżeli chcesz zaskarbić sobie jej miłość, powinienes się koniecznie wystrzegać tego z jej strony domysłu, że ona swemi kaprysmi jakakolwiek przykrość sprawić może. Im mniej do nich wartości przywiązuwać będziesz, tem prędzej one znikną. Tego rodzaju wybryki, o tyle tylko bywają przyjemne, o ile się widzi, że one kogós obchodzą; przekonawszy się, że nikt na takowe nie zważa, że one nie kogo nie dotykają, chowa się je zwykle jak najspokojniej do arsenału wszystkich kobiecych środków i środków.

— Możeby to najlepiej było, Agda, gdybym zupełnie zaniechał wszelkich zabiegów o pozyskanie serca Sary? — odpowiedziałem z przekonaniem, że moja urojona miłość dla Sary, dawno już minęła.

DWIE KATASTROFY AUTOBUSOWE.

Poznań. — Wczoraj o godz. 7 rano zdarzyła się na szosie pod Dusznikami straszna katastrofa autobusu. Autobus p. Czyżowskiego, jadący z Poznania do Dusznic, wskutek defektu kierownicy wpadł w pełnym pedzie do rowu, ulegając rozbięciu. Z pasażerów jedna osoba, niejaką Jadwigę Łuczak z Poznania została zabita na miejscu, cztery inne osoby zostały ciężko ranne.

Warszawa. — Na szosie między Warszawą a Mszczonowem w odległości 6 km. od Nadarzyn, wydarzyła się znowu katastrofa autobusu. Wskutek wady w kierownicy zwałił się do rowu autobus „Express Mszczonowski”, prowadzony przez właściciela, Jana Lipińskiego. Autobusem jechały 22 osoby, z tego 16 sióstr miłośniczek z zakładu Opatrniczo-Bożej przy ulicy Chełmskiej nr. 19 w Warszawie, jadących na rekolekcje do Kostowca w powiecie błońskim.

Wskutek katastrofy 5 sióstr miłośniczek odniosło rany.

Kierowca Lipiński wyszedł bez szwanku. Autobus po zbadaniu przez policję odstawiono do Warszawy.

Przed zjazdem legionistów w Wilnie.

Pod przewodnictwem p. wojewody wileńskiego Władysława Raczkiewicza obradował wydział wykonawczy Komitetu, który organizuje przyjęcie przybywających w najbliższą niedzielę do Wilna: p. Marszałka Piłsudskiego, szefa kancelarii czywilnej w imieniu p. Prezydenta Rzeczypospolitej, pp. ministrów i rzeczników b. legionistów z całego kraju. Zjazd zapowiada się świetnie. Mia-

sto będzie udekorowane i iluminowane, w przeddzień odbędzie się capstrzyk.

W niedzielę dn. 12 b. m. o godz. 8 min. 10 odbędzie się powitanie p. Marszałka i przybywających gości. O godz. 10-ej przed południem odprawiona będzie w katedrze cicha Msza Święta, podczas której śpiewać będzie chór „Echa”. Po Mszy odbędzie się w obecności p. Marszałka poświęcenie sztandaru wileńskiego okręgowego Zw. Legionistów. Poświęcenia dokona ks. biskup Bandurski, wygłaszając stosowne przemówienie. Następnie odbędzie się pochód, do którego zgłosiło już swój udział bardzo wiele organizacji wileńskich. Część pochodu, przedewszystkiem zaś byli legionści, poczty sztandarowe oraz zaproszeni dostojnicy, ucią słońce górę Zamkową, gdzie nastąpi złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. Pochód podąży do sali miejskiej, przy której będzie rozwiązany. Część uczestników weźmie udział w akademii w sali miejskiej. O godz. 12.30 akademie zgąga przez zarząd głównego Związku Legionistów dr. Pietrzyński. O godz. 5.45 po poł. wygłosi p. Marszałek Piłsudski w sali teatru Reduty na Pohulance odczyt. Wieczorem o godz. 9 wyjdzie p. wojewoda wileński w pałacu raut dla uczestników zjazdu legionistów. Raut ten zaszczyli swą obecnością p. Marszałek Piłsudski i inni dostojnicy. W czasie rautu zespół artystyczny Reduty wykona na dziedzińcu pałacowym pod gołębniem jeden z aktów „Sulkowskiego”. Ponieważ sala pałacu wszystkich uczestników pomieścić nie zdoła, wydaje m. Wilno równocześnie z rautem w ogrodzie pałacu wojewody wieczernię dla uczestników zjazdu.

— Statystyka komunikacji powietrznej w Polsce.

W czasie od dn. 1 stycznia do 30 czerwca r. b. samoloty polskiej linii lotniczej Aerolot dokonały — 1,807 lotów, przebijając w drodze powietrznej 507,595 klm., oraz przewożąc 3,312 pasażerów, 93,487 kg. bagażu i towarów, oraz 11,561 i pół kg. poczty.

Od początku istnienia t. j. od 31 grudnia 1927 roku samoloty Aerolot dokonały 11,740 lotów, przebijając w powietrzu przestrzeń — 3,347,402 klm., oraz przewożąc — 25,797 pasażerów — 557,550 kg. bagażu i towarów i 16,618 kg. poczty.

Zaznaczyć należy, że dotychczas podczas lotów żadnego nieszczęśliwego wypadku nie było, a przeciętna regularność lotów wynosi: 85 — 100 proc.

— Zwolnienie więźniów, którym przysługują amnestja.

Na skutek specjalnego okólnika Ministerstwa Sprawiedliwości przy spieszyły wszystkie zarządy więziennicze formalności związane z wypuszczeniem na wolność więźniów, którzy darowaną mają karę na podstawi ustawy amnestyjnej.

Wszyscy amnestjonowani więźniowie wypuszczeni mają być na wolność do połowy bieżącego miesiąca.

Koleje i autobusy.

Specjalne przepisy unormują komunikację autobusową.

Za czasów rosyjskich, kiedy przez prowadzono linje kolei żelaznych, miasto, które dawało inżynierom łapówkę, otrzymywało te linje tuż pod miastem; inne zaś miasta „uparte”, które nie chciały poddać się „wymogom chwili” ówczesnej, otrzymały koleje zdala od centrum i po dzień dzisiejszy cierpią z tego powodu. Jest rzeczą charakterystyczną, że większość miast w Polsce jest oddalona od dworców kolejowych. O ile chodzi o rozwój miast polskich, to niejednokrotnie brak pobliższej komunikacji kolejowej przeszkadza temu rozwojowi. Szczególnie dosadnie odbija się odległość od trasy kolejowej na dostarczaniu towarów, maszyn i innych ciężarów.

Co się tyczy komunikacji pasażerskiej, rozwija się ona i udogadnia przez wprowadzenie w wielu miejscach komunikacji autobusowej. Jednak nie jest ta komunikacja unormowana i często nie odpowiada wymaganiom techniki i bezpieczeństwa. Poza tem niejednokrotnie komunikacja autobusowa odbywa się na odcinkach połączonych drogą żelazną, wytwarza się w ten sposób pewna konkurencja dla kolei żelaznej.

Nad temi sprawami zastanawia się min. robót i minist. komunikacji. O ile chodzi o przybliżenie miast do torów kolejowych, przewidywać to mają plany regulacyjne miast, które na podstawie zarządzenia min. robót publ. mają być wszczęte.

Zelio PASTA TEPI SZCZURY ZIARNA TEPIA MYSZY. Łatwe i wygodne stosowanie! Bez względu na pewny skutek! W sprzedaży: tubki blaszane, pudełka tekturowe. W oryginalnym opakowaniu. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

dzie sporządzone. Rozwój każdego miasta polskiego, jego rozbudowa pójdzie w kierunku do dworców.

Specjalne przepisy unormują komunikację autobusową. Nie wolno będzie prowadzić przedsiębiorstw komunikacji autobusowej konkurencyjnie dla kolei żelaznych.

— Statystyka chorób i zgonów w Częstochowie.

W tygodniu od 29 do 5 b. m., miejski Wydział Zdrowia skonstatował 12 wypadków zastąpienia choroby zakaźnej, w tem: 6 na tyfus brzuszy, 2 — ponicie, 3 — błonicę i 1 na różę.

W tymże tygodniu zmarło w naszym mieście 25 chrześcijan i 6 żydów, łącznie 31 osób.

— Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 9 na 10 bież. mies. dyżurują następujące apteki: p. Szostakiewicza—Nowy Rynek 6 oraz p. Włosińskiego — ul. Kordeckiego 27.

— Wyjaśnienie sprawy defraudacji.

W związku z notatką policyjną, zamieszczoną przed kilkoma dniami w naszym piśmie, o ujęciu w Częstochowie Wiktora Wolnickiego, który rzekomo miał defraudować w Kielcach 50 zł., władze policyjne komunikują obecnie, iż po wyjaśnieniu sprawa została odwołana.

A więc wobec powyższego wyjaśnienia policji nazwisko p. Wolnickiego, który był w tej sprawie i w Redakcji naszego p. ma, zostało zrehabilitowane całkowicie.

— Fałszywa wieść o zbrodni.

„Express Zagłębia” zamieścił sensacyjną wiadomość o potwornej zbrodni, jaka miała się wydarzyć na terenie pow. częstochowskiego. Oto w pobliżu cegielni Rozalin(?) pod Częstochową jakaś kobieta rzekomo miała gotować w garnku pochwiaro wane zwłoki własnego dziecka, a policja ją zastała przy tym ohydny czynie.

Jak oświadczyła nam Komenda policji, fakt taki ani nawet podobny w ogóle nie miał miejsca w naszym powiecie, cała zaś wiadomość jest z gruntu fałszywa. Ciekawe, kto „Expressowi Zagłębia” podał tę potwor na plotkę?

— Zamach samobójczy.

W ub. środę wieczorem w mieszkaniu własnym przy ul. Narutowicza 15 usiłował pozbawić się życia przez otrucie się esencją octową 33-letnia Walerja Piotrowska. Desperata w stanie nie budzącym obaw przewieziono do szpitala przy ul. Jasnej na kurację. — Przyczyna targnięcia się na życie bliżej niewyjaśniona.

Tabela wygranych Loterii Państwowej

W pierwszym dniu ciągnięcia 4-jej klasy 17-jej polskiej państwowej loterii klasycznej, główniejsze wygrane padły na numery następujące: 86,990 zł. na nr. 41850. 40,000 zł. na nr. 86444. 20,000 zł. na nr. 64282. 10,000 zł. na nr. 52833. 5,000 zł. na nr. 146703. Po 2,000 zł. na n-ry 81083 33327. Po 1,000 zł. na nr. 128535. Po 800 zł. na n-ry 13972 22229 39695 55075 120088 126486. Po 600 zł. na n-ry 10568 24271 25897 34359 63583 71126 89380 153881.

Po 500 zł. na n-ry 1129 20633 40016 44746 47586 52022 61687 78673 83555 85594 87766 90055 94641 99616 110557 128131 136165 142571 149810 153115.

Po 400 zł. na n-ry 587 3380 4491 6070 7709 8800 9366 9840 12629 17249 20032 20546 21594 22108 23922 24598 25233 28783 31365 32180 38950 39035 40467 42582 48078 48495 49277 49420 51057 60094 64122 65832 65997 66116 66844 66983 67834 70616 73428 80308 84756 85065 86938 87866 91619 92511 92901 93385 94987 103512 104761 104810 104866 107710 107741 111555 116501 117762 118033 119775 124432 128258 132123 133237 133275 136442 140176 143622 144395 145438 146675 149601 150882.

OFIARY. Zamiast kwiatów na grób s. p. Wiewiórowskiego 10 zł. na biedną dzieci.

WALIZKI FIBROWE. POLECA WYTWORNIĄ: Ogrodowa 2 róg Spółkowej, Telefon 7-45. 1956

PAPÉ, Smolek, Cement, Gips, Trzcina, Kafele, Rury i Posadzki cementowe sprzedaje taryto D. Berakowski, Częstochowa, ul. Kosciuszki 45. 1868

PIECZONKI KAUCUKOWE wykonywano i gustownie drukowano Nagłowicego, Wieluński 7 telefon 582. Zamówienia przyjmuje również Biuro „Rezonans”, Aleja 21, tel. 448. 14

ZGUBIONO kwiat lombardu Sp. Banku Ludowego nr. 1771. 1859

MASŁO śmietankowe Wieluńskie najwyszyszy gatunek. Wyłącznie sprzedaje hurt-detał. Ceny znizone. III Aleja nr. 50 dawa. Makowski. 1851-3

UNIEWAZNIAM weksel na zł. 60 wystawiony na imię Jana Kuli, Zyrant Wincenty Mrozik platny dnia 24. VIII. 1852-3

ROWERY. gwarantowane tanie, własnej wytwórni. Emalowanie, reperacja części poleca K. Markiewicz, II Aleja 37.

SKLEP do sprzedania z mieszkaniem ul. Narutowicza nr. 53. 2685-4

RESTAUACJA w Zawierciu na głównej ulicy dobrze prosperująca wraz z telegrafem strażak polkowem mieszkaniem zaraz do sprzedania, z powodu spraw rodzinnych. Wiadomości: Zawiercie, ul. Faderewskiego nr. 11 — W. Lepiarz. 2641-6

ROBOWITA francuska (z dyplomem z Sorbony) udziela lekcji języka francuskiego (literatura i konwersacja). Wiadomości ul. Spadek nr. 19 p. Kérvan. 2644-3

PIANINO za gotówkę poszukuje. Oferty do Biura Ogł. „Par”, Katowice, Poprzednia 8 pod 2808.

UNIEWAZNIAM zagubione weksle z podpisami: Piotr Grabara na 50 zł., Henryk Kąpek na 200 i 300 zł., Antoni Delanowski na 300 i 400 zł., Jan Polak 2 po 50 zł. na 100 zł., Stanisław Bednarek na 100 zł. 2668

ZGUBIONO dowód osobisty, kaskaję wój skową i inne dokumenty wyd. na imię Jerzego Proniewicza. Uczciwiego malacze proszę bardzo o zwrot dokumentów do sklepu „Gościa” bez gotówki. 2664-1

SARENKA oswojona do sprzedania. Łobodno — Roch Szymański. 2662-1

ZGUBIONO asygnację serwitutu wyd. na nr. 39 na imię Rocha Szymańskiego z Łobodna. 2661-1

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wyd. na imię Eugenjusza Chwałowskiego o. 2667

Baczność Szoferzy!

W sobotę dn. 11/VIII-28 r. o godz. 7-jej wiecz. odbędzie się **walne zebranie** w lokalu Reursy Rzemieśln. Aleja Nr. 9. Sprawy b. ważne. Zarząd.

1863

WISNIE HISPANKI na kontury i siłki po lica Zakład Ogrodniczy M. B. Hoffmana ul. Pomologiczna nr. 8 róg Kilińskiego. 1863-1

POTRZEBNE 2 buletowo do Restauracji „Cristal” w Częstochowie. 2669

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wyd. na imię Agnieszki Albrzyt. 2666

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wyd. na imię Józefa Brzozowskiej nr. 19151. 2665-1

ZGUBIONO książkę Kasy Chorych wyd. na imię Eugenjusza Chwałowskiego o. 2667

KRONIKA

Platek 10 SIERPIEN. Dziś — Wawrzyńca. Jutro — Tyburcego. Zuzan. Wschód słońca — o g. 4.35. Zachód — o godz. 19.14. Kalendarz historyczny: Zwycięstwo Krzywoustego pod Nakłem 1113 r.

dzinach pozasłużbowych, za kierownictwo, które ma na celu kompensate dla tych urzędników, którzy ja ko kierownicy odpowiadają moralnie i materialnie za urząd i podlegli im personel; dodatku technicznego i tantjem telefonicznych. Dodatki te w kwotach prelimitowanych przez minist. poczty i telegrafów wynosiły ogółem około 5 mil. zł. rocznie.

Obecnie toczą się w tych sprawach konferencje wstępne.

— Walka z pożarami na wsi.

Celem częściowego zmniejszenia klęski pożarów w wsiach, Ministerstwo Spr. Wewn. zarządziło, ażeby w budżetach gmin wiejskich nie po sadzać dotychczas przyrządów przeciwpożarowych uwzględniano specjalnie pozycje na zakup sikawek, bezcepek i drabin pożarniczych oraz na organizację straży.

Jednocześnie zalecony został gminom wiejskim bacny dozór nad stanem przewodów kominowych budowli mieszkalnych, zaniedbanie których staje się częstokroć przyczyną pożarów.

„Okazja! Wyprzedaj niżej cen kosztu”

Takie napisy znikną w oknach sklepów Zezwolenia na wyprzedanie handlowe udziela Urząd Przemysłowy.

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 14 marca 1928 roku, wydanem na zasadzie ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, wyprzedaje, dokonywane w obrocie handlowym i podawane do publicznej wiadomości z wyjątkiem wyprzedaje posezonowych i inwentarowych, można urządzić wyłącznie za zezwoleniem Urzędu Przemysłowego I instancji.

Ubiegający się o takie pozwolenie powinien złożyć Urzędowi Przemysłowemu I instancji podanie na piśmie. W podaniu należy wymienić ilość i rodzaj towaru, podlegającego wyprzedaju, dokładnie oznaczenie lokalu wyprzedaju, okres, w ciągu którego ma się ona odbywać, oraz przyczynę wyprzedaju. Urządzący wyprzedaje posezonowe i inwentarowe, przyjęte w zwykłym obrocie handlowym, powinni przed rozpoczęciem zawiadomić o nich Urząd Przemysłowy. W zawiadomieniu wymienić należy rodzaj i ilość towaru, podlegającego wyprzedaju, czasokres jej trwania, który nie mo-

że przekraczać jednego miesiąca, oraz datę ostatnio dokonanej wyprzedaju.

Urząd Przemysłowy I instancji ma prawo, celem zbadania, czy warunki wyprzedaju, podane przez przedsiębiorcę Urzędowi, są dotrzymywane, dokonać rewizji w lokalu wyprzedaju.

Wobec tego, iż zdarzają się wypadki dokonywania wyprzedaju bez uprzedniego zawiadomienia lub uzyskania zezwolenia władzy przemysłowej, Urząd Przemysłowy I instancji podaje do wiadomości, iż przekroczenia Rozporządzenia Rady Ministrów o wyprzedajach, dokonywanych w obrocie handlowym, karane będą w myśl art. 7 punkt 2 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, który przewiduje karę grzywny do zł. 600 i aresztu do 3 dni lub zastosowanie obu kar łącznie.

W razie stwierdzenia przez Urząd Przemysłowy I instancji, że wyprzedaja objęto towary pierwotnie niezgłoszone, wyprzedaj będzie natychmiast zamknięta.



